

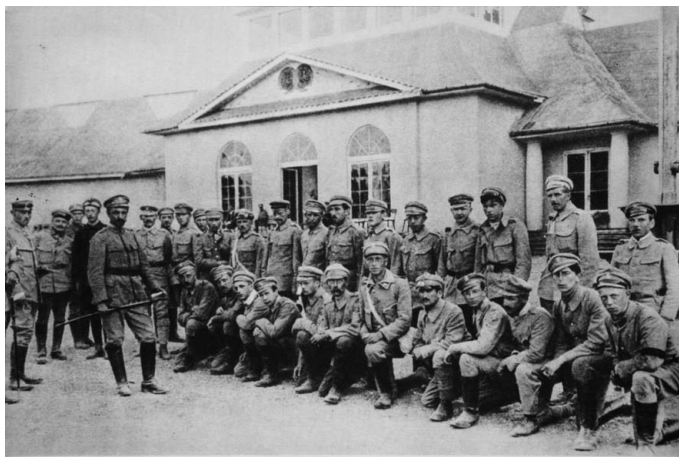
LEGIONY TO ŻOŁNIERSKA NUTA

Pierwsza wojna światowa miała szczególne znaczenie dla polskich patriotów. Była dla nich przede wszystkim dawno wyczekiwanym starciem, które podzieliło antypolski obóz państw rozbiorowych. Najbardziej aktywni działacze niepodległościowi wykorzystali tę okazję do podjęcia prób formowania polskich jednostek wojskowych. Powstały one zaraz na początku wojny na terenie zaboru austriackiego i zaboru rosyjskiego oraz we Francji. Największą sławę i wpływ na losy ojczyzny zdobyły Legiony Polskie, tworzone od sierpnia 1914 r. w Galicji.

W ramach wcześniejszych przygotowań do walki zbrojnej przeciwko Rosji przygotowano plany mobilizacyjne dotychczas istniejących niepodległościowych organizacji paramilitarnych. Zorganizowane w wyniku mobilizacji, oddziały kadrowo-bojowe po wkroczeniu na teren tzw. Królestwa Kongresowego miały się tam rozwijać w zależności od napływu ochotników w jednostki coraz wyższego rzędu. Plan operacji przewidywał ruch oddziałów w ogólnym kierunku na Warszawę. W odezwie Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych napisano u progu wojny, 28 lipca 1914 r.: „Od sił naszych, naszej wartości i zdecydowania zależą nasze zwycięstwa, a od tych nasze prawa po wojnie [...] Nasze organizacje militarne – zawiązek polskiej armii – spełnią swoje zadanie”.

Politycy i żołnierze

Pierwotnym pomysłem, przyświecającym Józefowi Piłsudskiemu przy tworzeniu załączków Wojska Polskiego, było wzniesienie antyrosyjskiego powstania narodowego. Obojętna, a nawet wroga postawa większości mieszkańców Królestwa Polskiego wobec idei zbrojnego wywalczenia sobie niepodległości sprawiła, że Komendant musiał zmodyfikować



Oleandry, sierpień 1914 r.

swoje plany. Wobec przemożnej presji wojskowych władz austro-węgierskich, nalegających na wcielenie polskich oddziałów do cesarskiej i królewskiej armii, bądź ich całkowite rozwiązanie, konieczne było poszukanie oparcia wśród konserwatywnych polityków galicyj-



skich. Wpływowi politycy galicyjscy postanowili wesprzeć wystąpienie Piłsudskiego, gdyż polskie wojsko, współdziałające z armiami państw centralnych, miało być najsilniejszym argumentem przemawiającym za obdarzeniem niepodległością przynajmniej części polskiego terytorium. Prezes Koła Polskiego przy wiedeńskiej Radzie Państwa, prezydent Krakowa, dr Juliusz Leo zdołał wyjednać od rządu i czynników wojskowych zgodę na powołanie do życia Legionów Polskich oraz polskiego ciała politycznego, które miało je nadzorować. Na zebraniu posłów z Koła Polskiego przy parlamencie wiedeńskim i sejmie galicyjskim, z udziałem przedstawicieli Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych i Centralnego Komitetu Narodowego – reprezentujących wszystkie polskie stronnictwa galicyjskie (zarówno środowiska konserwatywne, jak i demokratyczne), 16 sierpnia 1914 r. w Krakowie uchwalono powołanie Naczelnego Komitetu Narodowego i dwóch Legionów. Pierwszym prezesem najwyższej władzy wojskowej, politycznej i skarbowej dla Polaków zamieszkujących Galicję został Juliusz Leo. Później zastąpili go Władysław Leopold Jaworski (od listopada 1914 r.) i Leon Biliński (od 1916 r.). NKN był podzielony na dwie sekcje: zachodnią (krakowską) i wschodnią (lwowską). Na czele Departamentu Wojskowego, czuwającego m.in. nad rekrutacją i organizacją Legionów, stanął Władysław Sikorski.

Funkcję pośrednika między naczelnym dowództwem armii austro-węgierskiej i NKN-em a dowództwami poszczególnych brygad Legionów pełniła Naczelna Komenda Legionów Polskich. Jej zwierzchnikami byli wysocy oficerowie c. i k. armii narodowości polskiej: gen. Karol Durski-Trzaska (do 27 stycznia 1916 r.), gen. Stanisław Puchalski (do 14 listopada 1916 r.), płk Stanisław Szeptycki (do 25 kwietnia 1917 r.) i płk Zygmunt Zieliński (do 19 lutego 1918 r.).

Niemal od zarania swego istnienia NKN osłabiały silne tarcia wewnętrzne. Na skutek sukcesów ofensywy rosyjskiej, w pierwszych dniach września 1914 r. komitet opuścili członkowie Narodowej Demokracji i konserwatyści wschodniogalicyjscy, którzy zwątpili w wojenny sukces Austrii. Od początku 1915 r. rozgorzał konflikt pomiędzy proaustriackim Sikorskim a sceptycznym Piłsudskim o symbole odrębności wojskowej Legionów. Ze względu na utrzymujące się dwuznaczne stanowisko władz austriackich w sprawie polskiej, w lecie 1915 r. Piłsudski postanowił sprzeciwić się dalszemu werbunkowi do Legionów i postawił na rozbudowę podległej mu Polskiej Organizacji Wojskowej.

Okres wspólnego stacjonowania na Wołyniu na przełomie 1915 i 1916 r. polskich oddziałów, należących do wszystkich trzech Brygad, przyczynił się do upowszechnienia haśł niepodległościowych, wcześniej najżywszych w I Brygadzie. Mimo niechętniej postawy

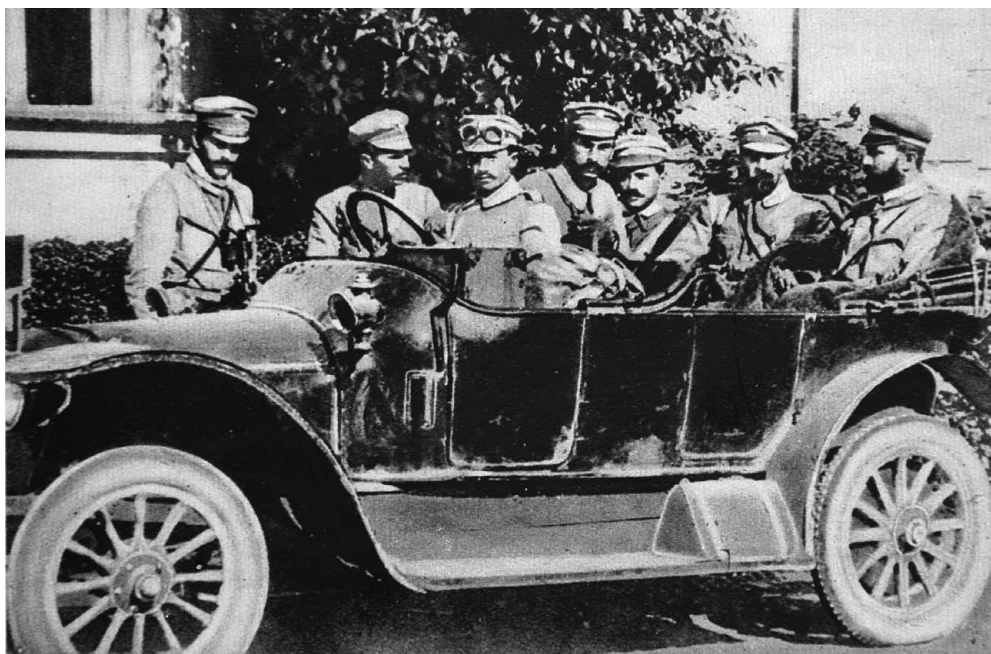
starszych oficerów II brygady, sprzyjającą sytuację próbował wykorzystać Józef Piłsudski w celu wymuszenia na NKN-ie i władzach austriackich bardziej konkretnych deklaracji w sprawie polskiej oraz większego usamodzielnienia Legionów. Powołał on specjalną organizację wyższych oficerów pochodzących z wszystkich trzech brygad – tzw. Radę Pułkowników, która w jednolity sposób reprezentowała całe Wojsko Polskie znajdujące się na froncie. Dążenia Piłsudskiego przerwała letnia ofensywa rosyjska 1916 r. gen. Aleksieja Brusilowa.

We wrześniu 1916 r. Piłsudski zdecydował się na złożenie dymisji z Legionów. Ten gest Komendanta masowo poparli zwykli legioniści, żądając zwolnienia z wojska (poddani rosyjscy) lub skierowania do c. i k. armii (poddani austriaccy). Wobec rozpaczliwego braku rezerw ludzkich i gwałtownej potrzeby wykorzystania polskiego rekruta, mocarstwa centralne poczuły się zmuszone do ustępstw. W akcie 5 listopada ogłoszono niepodległość Polski. Po powołaniu do Tymczasowej Rady Stanu Piłsudski wystąpił z gotowym projektem budowy Wojska Polskiego, którego kadrami miały być Legiony. Niemcy jednak nie zamierzali nikomu oddawać kontroli nad polskimi siłami zbrojnymi i podporządkowali bezpośrednio sobie Komendę Legionów Polskich. Piłsudski, zrażony nieszczerą postawą Niemców, i bezwolnością ich polskich zwolenników, po kilkunastu tygodniach pracy w TRS podał się do dymisji. Wkrótce potem Legiony rozwiązano.

Z Oleandrów

Pierwotnie Legiony Polskie stanowiły oddzielną formację Armii Austro-Węgierskiej, która (zwłaszcza wywiad) roztaczała nad nimi swój protektorat. Ich załóżnikiem była Pierw-

Album X-lecia RP



Sztab I p. p. L. P. w Kielcach bezpośrednio po zajęciu miasta.

Od lewej: 1. Michał Sokolnicki, późna, poseł nadzw. i Min. pełnomoc. Rzpłtej w Finlandji, obecnie naczelnik Wydz. hist.-naukowego M. S. Z., 2. Belina-Prażmowski, późniejszy plk. i dowódca dywizji kawalerji, 3. szofer, 4. Kazimierz Sosnkowski, obecny gen. dyw. i inspektor armji, 5. Ryszard Trojanowski, obecny gen. i dowódca O. K. IX w Brześciu n/Bugiem, 6. Komendant Piłsudski, 7. Walery Stawek (obecny prezes klubu Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem).

sza Kompania Kadrowa, wyłoniona w wyniku mobilizacji nielicznej grupy członków polskich związków niepodległościowych, przebywających w chwili wybuchu wojny na oficerskich i podoficerskich kursach wojskowych w Nowym Sączu (dla Polskich Drużyn Strzeleckich) i Krakowie (dla Związku Strzeleckiego). Po przybyciu kursantów do punktu zbiórki, wyznaczonego na dziedzińcu koszar w Oleandrach (teren dawnego placu wystawowego parku dr. Jordana w Krakowie), 4 sierpnia 1914 r. Józef Piłsudski osobiście zestawiał z nich pierwszą kompanię piechoty. Stan osobowy pododdziału wynosił wówczas 164 żołnierzy. Pierwszym dowódcą Kompanii Kadrowej został mianowany Tadeusz Kasprzycki-Zbigniew, oficer Związku Strzeleckiego. Poszczególnymi plutonami dowodzili: Kazimierz Herwin-Piątek, Henryk Krok-Paszkowski, Stanisław Bukacki-Burhardt i Jan Kruk-Kruszewski. Intendentem mianowano Aleksandra Grubszego-Litwinowicza.

Żołnierze Pierwszej Kompanii, w przeciwieństwie do później formowanych pododdziałów legionowych, od razu otrzymali standardowe uzbrojenie c. i k. armii (karabiny Mannlichera), lepsze oporządzenie i kompletne umundurowanie (charakterystycznego siwego koloru). W zamyśle Piłsudskiego i jego współpracowników kompania, złożona z doborowego materiału ludzkiego (rekrutów wyszkolonych i przygotowanych do objęcia stanowisk podoficerskich i oficerskich), miała być pierwszym kadrowym oddziałem dla ochotników, którzy wkrótce mieli napłynąć z terenu zaboru rosyjskiego. Mniej więcej po tygodniu istnienia Kompanię Kadrową rozformowano (w miejscowości Książ, na terenie powiatu miechowskiego). Jej żołnierzy, wraz z nowymi ochotnikami przyprowadzonymi z Krakowa przez Mieczysława Norwida-Neugebauera, wcielono do batalionu, nad którym dowództwo przekazano Kazimierzowi Sosnkowskiemu. Wkrótce batalion włączono do 1. pułku Legionów, a jego dowódcą został mianowany Edward Śmigły-Rydz. Mimo to jeszcze przez długi czas 1. kompania III batalionu 1. pułku piechoty I Brygady Legionów nosiła zaszczytną nazwę Kompanii Kadrowej.

Legiony Polskie, formalnie powołane do życia 16 sierpnia 1914 r., przez cały okres swego istnienia miały charakter formacji ochotniczej. W miarę upływu czasu zmieniała się jednak struktura pochodzenia walczących w nich żołnierzy. Jako pierwsi do Legionów trafili członkowie Polskich Drużyn Strzeleckich i Związku Strzeleckiego z Galicji oraz Śląska Austriackiego. Równoległe, wbrew zaleceniom NKN, przystąpiono do akcji werbunkowej na terenie tzw. Królestwa Kongresowego. W tym celu próbowano tworzyć Komisariaty Wojskowe Rządu Narodowego oraz, przy poparciu Niemców, powołano 5 września 1914 r. efemeryczną Polską Organizację Narodową. Jednak nawet intensywne akcje propagandowo-agitacyjne nie były w stanie rozwiązać obaw Polaków – poddanych rosyjskich – przed podjęciem walki przeciw caratowi.



Album Legionów Polskich

Silnym ciosem dla idei legionowej była niechętna postawa działaczy endeckich, którzy doprowadzili do rozbicia formowanego we Lwowie i Sanoku Legionu Wschodniego. Liczący pierwotnie 3300 ochotników (w tym 800 uzbrojonych), pochodzących z Drużyn Strzeleckich, Bartoszewych i Sokolich Drużyn Polowych, Legion, wycofywany przed posuwającymi się na zachód Rosjanami w kierunku na Jasło, Mszanę Dolną, Rabkę i Molicę stale zwiększał swój stan liczebny masowo napływającymi ochotnikami (do około 6 tys. ludzi). Momentem zwrotnym dla dalszej egzystencji Legionu była sprawa złożenia przysięgi wojskowej. Do kryzysu doszło 20 września 1914 r., ponad dwa tygodnie po przysiędze legionistów znajdujących się pod rozkazami Piłsudskiego. Tego dnia przewodniczący departamentu wojskowego sekcji wschodniej NKN, Władysław hr. Skarbek, zamiast wydać rozkaz złożenia przysięgi (mimo uchwały pełnego NKN), dał żołnierzom trzy dni do namysłu, aby dokonali wyboru: czy złożyć przysięgę i pozostać w Legionach, czy przenieść się do c. i k. armii, czy wrócić do domów. Na skutek silnej agitacji antyprzysięgowej (endecy podkreślali, że treść roty przysięgi austriackiego pospolitego ruszenia zbyt mało akcentuje polski, narodowy charakter wojska) w oznaczonym terminie do przysięgi stanęło jedynie nieco ponad 10 proc. zebranych żołnierzy. Tym samym Legion 23 września przestał istnieć.

W c. i k. armii

Po zakończeniu wstępnego okresu organizacyjnego, w drugiej połowie sierpnia powołano do życia dwa Legiony: Zachodni pod dowództwem gen. Rajmunda Baczyńskiego (od 25 września 1914 r. gen. Karola Durskiego-Trzaski), sformowany z ochotników pochodzących ze Związku Strzeleckiego, Polskich Drużyn Strzeleckich okręgu krakowskiego i Związku Drużyn Podhalańskich oraz Wschodni pod dowództwem płk. Czesława Młota-Fijałkowskiego, sformowany z ochotników pochodzących z Sokolich Drużyn Polowych, Drużyn Bartoszewych i Polskich Drużyn Strzeleckich okręgu lwowskiego. Pierwotnie zakładano, że każdy Legion będzie liczył po 8 tys. żołnierzy-ochotników, którzy nie podlegali powszech-



Odnaka I Brygady



Odnaka legionistów II Brygady, więzionych w Huszt przez Austriaków

nemu obowiązkowi służby wojskowej w armii austro-węgierskiej, lub ochotników z zaboru rosyjskiego. Legiony podlegały c. i k. naczelnemu dowództwu i składały przysięgę według roty wypowiedzianej w austriackim pospolitym ruszeniu, lecz obowiązywała w nich polska komenda i polskie umundurowanie. Oficerowie niższych szczebli (do dowódcy kompanii włącznie) pochodzili z wyboru, przy czym nie było stopni oficerskich, a tylko funkcje dowódcze (np. komendant drużyny, plutonu, kompanii).

Przed końcem 1914 r. Legiony Polskie zreorganizowano w związku z faktycznym rozpadnięciem się Legionu Wschodniego. W drugiej połowie grudnia 1914 r. nadano im ostatecznie strukturę brygadową i w tej formie istniały do końca swoich dni. I Brygadę sformowano na przełomie listopada i grudnia 1914 r. w Zakopanem (w połowie listopada wydano rozkaz o nominacji Piłsudskiego na brygadiera i przekształceniu 1. pułku Legionów w I Brygadę Legionów Polskich). Do formowania II Brygady przystąpiono w grudniu 1914 r., ale zakończono je dopiero w marcu 1915 r. w Kołomyi (już pod koniec września kpt. Józef Haller de Hallenburg utworzył jej załążek w postaci I batalionu 3. pułku piechoty). III Brygadę sformowano na początku maja 1915 r. w rejonie Piotrkowa Trybunalskiego. Zgodnie z regulaminem c. i k. armii każda brygada składała się z 2–3 pułków.



Album Legionów Polskich

Defilada 4 p.p.

Dowódcą I Brygady był Józef Piłsudski, zastąpiony 27 września 1916 r. przez Mariana Żegotę-Januszajtisa. Szefem sztabu był płk Kazimierz Sosnkowski. W skład I Brygady wchodziły: 1. pułk piechoty Legionów Polskich (pod dowództwem płk. Edwarda Śmigłego-Rydza), 5. pułk piechoty Legionów Polskich – czasowo włączony w skład III Brygady (pod dowództwem mjr. Norwida Neugebauera, później kpt. Leona Berbeckiego), 7. pułk piechoty Legionów Polskich (pod dowództwem mjr. Ryszarda Trojanowskiego, później Albina Satyra-Fleszara), 1. pułk ułanów Legionów Polskich (pod dowództwem rtm. Władysława Beliny-Prażmowskiego), II dywizjon artylerii oraz pododdziały pomocnicze.

Dowódcą II Brygady, zwanej Karpacką lub Żelazną, mianowano płk. Ferdynanda Küttnera, który 14 lipca 1916 r. został zastąpiony przez płk. Józefa Hallera. Szefem sztabu był kpt. Stanisław Tarabanowicz. W skład II Brygady wchodziły: 2. pułk piechoty Legionów Polskich (pod dowództwem ppłk. Mariana Januszajtisa, później płk. Zygmunta Zielińskiego, później kpt. Karola Dziekanowskiego) i 3. pułk piechoty Legionów Polskich (pod dowództwem ppłk. Henryka Minkiewicza, później kpt. Józefa Hallera, później kpt. Józefa Szczepana), 2 pułk piechoty ułanów Legionów Polskich i dywizjon artylerii.

Dowódcą III Brygady był płk Wiktor Grzesicki, 14 lipca 1916 r. zastąpiony przez płk. Stanisława Szeptyckiego, 14 listopada 1916 r. przez płk. Zygmunta Zielińskiego, a 25 kwietnia 1917 r. przez płk. Bolesława Roję. Szefem sztabu był kpt. Franciszek Kleeberg. W skład

III Brygady wchodziły: 4. pułk piechoty Legionów Polskich – czasowo włączony w skład II Brygady (pod dowództwem płk. Bolesława Roji) i 6. pułk piechoty Legionów Polskich (pod dowództwem mjr. Mieczysława Norwida-Neugebauera) oraz dwie jednostki bezpośrednio podlegające Komendzie Legionów, czyli 2. pułk ułanów LP – Dywizjon Kawalerii (pod dowództwem mjr. Juliusza Ostoji-Zagórskiego) i 1. pułk artylerii LP (pod dowództwem mjr. Ottokara Brzozy-Brzeziny).

Od 20 września 1916 r. do 19 lutego 1918 r. Legiony Polskie nosiły oficjalną nazwę Polskiego Korpusu Posiłkowego. Po powołaniu 10 kwietnia 1917 r. Polskiej Siły Zbrojnej Legiony miały być z nią połączone. W lecie tego roku doszło jednak do tzw. kryzysu przysięgowego. Silne nastroje antyniemieckie sprawiły, że rzucone przez Piłsudskiego hasło odmowy złożenia przysięgi na wierność państwu centralnym (wymaganej od żołnierzy Polskiej Siły Zbrojnej) padło na podatny grunt. Po spektakularnych wydarzeniach z 30 lipca 1917 r. I i III brygadę rozwiązano. II Brygada, mniej podatna na oddziaływanie Piłsudskiego, w połowie lutego 1918 r. przeszła front rosyjski w proteście przeciwko zawarciu pokoju brzeskiego i ostatecznie połączyła się z II Korpusem Polskim w Rosji.

Danina krwi

Zadaniem Legionów Polskich, sformowanych podczas I wojny światowej, była walka przeciwko Rosji. Na szlak bojowy pierwsza wkroczyła Kompania Kadrowa oraz liczący siedmiu konnych patrol Beliny-Prażmowskiego. Oddziały te wyruszyły z Krakowa w kierunku granicy przed świtem 6 sierpnia 1914 r. Było to na kilka godzin przed wypowiedzeniem wojny Rosji przez Austro-Węgry. Zadaniem legionistów miało być oczyszczenie z resztek sił rosyjskich nadgranicznych połączeń tzw. Królestwa Kongresowego. Polscy żołnierze przekroczyli granicę pod Michałowicami, gdzie symbolicznie obalono słupy graniczne i ogłoszono wypowiedzenie wojny Rosji. Do pierwszego starcia zbrojnego doszło pod Słomnikami, gdzie patrol konny Beliny przepędził rosyjskich strażników granicznych. Potem żołnierze polscy kontynuowali marsz w kierunku Kielc. Stopniowo powiększające się siły legionowe wkroczyły do Kielc 12 sierpnia, lecz już następnego dnia, w wyniku walk z oddziałami naciągającej dywizji kawalerii rosyjskiej, musiały wycofać się z miasta. Legioniści odeszli na linię rzeki Nidy, gdzie zajęli pozycję obronną pod miejscowością Brzegi.

Przez cały 1914 r. oddziały legionowe brały udział w wojnie ruchomej na terenie: Królestwa, Galicji, Górnych Węgier, Rusi Zakarpackiej i Bukowiny. Żołnierze I Brygady przemierzali w walce rozległe przestrzenie od Krakowa po Dęblin i z powrotem (przez Kielce, Nowy Korczyn, Opatowiec, Sandomierz, Łaski (pod Dęblinem), Krzywopłoty, Ulinę Małą, Kraków, Zawoję, Chyżówkę, Limanową, Marcinkowice, Pisarzową, Nowy Targ, Szczawnicę, Nowy Sącz, Zakopane i Łowczówek, Lipnicę Murowaną). Spośród wielu potyczek i bitew najkrwawsze były pod Krzywopłotami i Łowczówkiem.

Łowczówek (22–25 grudnia 1914 r.)

Bitwa pod Łowczówkiem była elementem ciężkich austro-węgiersko-rosyjskich walk w Galicji. Na początku trzeciej dekady grudnia 1914 r., po załamaniu się kontrofensywy austro-węgierskiej, Rosjanie zaczęli atakować siłami 3. Armii gen. Radko Dimitriewa na styku dwóch armii austriackich: 4. Armii arcyksięcia Ferdynanda i 3. Armii gen. Borojevicia. Gdyby udało im się przerwać linię frontu, wówczas wojskom

austro-węgierskim groziłoby okrążenie. Zadanie powstrzymania Rosjan otrzymała I Brygada Legionów Polskich, która przebywała w Nowym Sączu, gdzie miała zostać zreorganizowana. Gdy rozkaz dotarł do brygady, na miejscu nie było Józefa Piłsudskiego, wcześniej wezwanego na rozmowy polityczne do Wiednia. Brygadą dowodził ppłk Kazimierz Sosnkowski.

Polacy przypuścili atak o zmierzchu 22 grudnia, niezwłocznie po przybyciu na pole walki. Celem było uniemożliwienie Rosjanom umocnienia się na grzbietach świeżo zajętych przez nich wzgórz Pogórza Rożnowskiego. 1. Pułk, dowodzony przez mjr. Śmigłego-Rydza, zdobył „z marszu” wzgórze nr 360 w walce na bagnety, kolby karabinów i łopatkę saperską. 5. pułk kpt. Ścibora-Rylskiego, dostawszy się w silny ogień artylerii rosyjskiej, pozbawiony wsparcia własnej broni ciężkiej, walcząc w nieznanym terenie, zmuszony był wstrzymać atak na wzgórze nr 343 do świtu następnego dnia. Natarcie prowadzone 23 grudnia siłami 5. pułku, wspieranego przez żołnierzy piechoty węgierskiej oraz ogień artylerii austriackiej, zakończyło się powodzeniem. Rosjanie, wzmocnieni odwodami, przygotowywali przeciwnatarcie. Ogień karabinów maszynowych i artylerii odciął legionistów od zaopatrzenia oraz sztabu. W nocy z 23 na 24 grudnia Rosjanie znacznie przybliżyli się do polskich pozycji. Przez całą wigilię morderczy pojedynek ogniowy raz po raz wzmagął się przy odpieraniu rosyjskich ataków. Przed zmierzchem tego dnia Sosnkowski otrzymał rozkaz wycofania brygady. Niestety okazał się on nieporozumieniem i legionieści ponownie musieli zdobywać dopiero co opuszczone pozycje.

W dzień Bożego Narodzenia rosyjskie natarcia nie traciły impetu, przy czym mgła powodowała, że walkę prowadzono głównie na bagnety. Brak sukcesów w rejonie Łowczówka skłonił Rosjan do podjęcia ataku w kierunku Gromnika, gdzie udało im się przełamać opór austro-węgierski, i rozpocząć oskrzydlenie sił walczących w rejonie Łowczówka. W tej sytuacji utrzymanie dotychczasowych pozycji nad Białą Tarnowską stało się niemożliwe. Po południu nadszedł wreszcie do brygady rozkaz odwrotu, który odbywał się przy zajadłych atakach Rosjan. W tych walkach szczególnie odznaczyli się zdolnościami dowódczymi kapitanowie Berbecki i Ryłski. Ostatecznie brygadę wycofano do odwodu w rejonie Lipnicy Murowanej.

Bitwa pod Łowczówkiem trwała 4 dni i 3 noce. I Brygada po zdobyciu wyznaczonego rejonu przeprowadziła 5 wielkich szturmów i odparła 16 kontrataków. Ten wysiłek legionistów umożliwił Austriakom rozbudowanie i ustabilizowanie frontu na pozycjach zajmowanych aż do wielkiej ofensywy pod Gorlicami, w maju 1915 r. W wyniku walk pod Łowczówkiem brygada straciła 128 żołnierzy (w tym 38 oficerów), 342 zostało rannych. Żołnierze polscy wzięli do niewoli ponad 600 jeńców. Wszyscy polegli spoczęli na Cmentarzu Legionistów Polskich nr 171 na wzgórzu Kopaniny. W uznaniu zasług dowództwo 4. Armii austriackiej przyznało legionistom 6 wielkich złotych, 18 wielkich srebrnych i 48 małych medali oraz 72 dyplomy uznania, natomiast w odrodzonej Polsce Orderem *Virtuti Militari* odznaczono Gustawa Świderskiego (wówczas już ppłk.) za to, że pod Łowczówkiem, na czele kilkusobowego patrolu, wziął do niewoli całe dowództwo rosyjskiego pułku piechoty. Po wojnie nazwę Łowczówek umieszczono na tablicy przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie, co świadczy o wyjątkowym znaczeniu tego boju w historii Polski.



Kpt. Z. Kasprzycki obserwujący bitwę pod Konarami

Żołnierzy II Brygady, mimo protestów Komendy Legionów i NKN, wysłano transportem kolejowym przez Oświęcim, Ostrawę, Żylinę, Poprad, Koszyce, Czop, Chust i Técső (Tiachiv) do miejscowości Dombo na pograniczu Rusi Zakarpackiej i Bukowiny, gdzie niemal wprost po wyjściu z wagonów musieli przystąpić do walki z 2. dywizją kozacką. Po oczyszczeniu z nieprzyjaciela górzystego komitatu (jednostka administracyjna) Marmarosz Sziget, ich szlak bojowy wiódł słynną Drogą Legionów przez Dolinę Bystrzycy na przełęcz Pantyrską i do Nadwórnej. Dalej, podzieleni na dwa zgrupowania (Hallera i Trzaski-Durskiego), legionieści walczyli w rejonie: Żabiego, Okermözo i Kirlibaby oraz Rafajłowej, Maksymca i Zielonej. Na pamiątkę ciężkich walk, prowadzonych w tym rejonie, Brygada otrzymała miano „karpackiej”. Szczególnie krwawe bitwy stoczono pod Rafajłową oraz Mołotkowem.

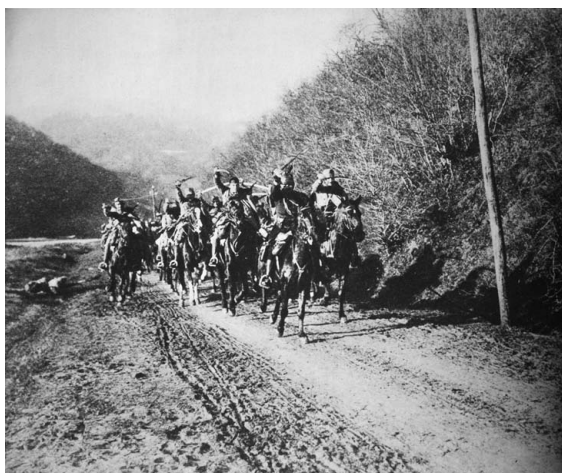
Na początku 1915 r. obydwie brygady odesłano na tyły (pierwszą do Kęt, a drugą do Kołomyi). Dopiero wówczas wszystkie oddziały legionowe otrzymały pełne wyposażenie i nowoczesne uzbrojenie, umożliwiające efektywne prowadzenie wojny. W kilka miesięcy później, jeszcze na wiosnę, żołnierzy polskich znowu skierowano na front w ramach przygotowań do wielkiej kontrofensywy państw centralnych. Początkowo wysłano ich do dotychczasowych rejonów walk (I Brygadę na odcinek między Sobowicami, Kwaskowem i Pawłowicami w okolicach Pińczowa, II Brygadę na odcinek Czarniawki i Dobronocy w Karpatach Wschodnich). Legionieści z I Brygady przeszli do ofensywy na początku maja. Ich szlak bojowy wiódł przez Konary, Włostów, Ożarów Radomski, Tarłów, Raków, Wyżniankę, Dzierżkowice, Urzędów, Babin, Radawiec, Lublin, Jastków, Majdan Krasieniński, Kamionkę, Raśną i Wysokie Litewskie (szczególnie ciężkie walki pod Konarami i Tarłowem). Na początku września brygadę skierowano na Wołyń. Legionieści z II Brygady dłuższy czas toczyli ciężkie walki pozycyjne, później niejednokrotnie musieli się cofać, opuszczeni przez austro-węgierskich sąsiadów. Druga Brygada przeszła do ofensywy dopiero na początku czerwca. Legionieści posuwali się przez: Łużany, Mamajowce, Zadoborówkę, Czerniowce do słynnej z polskiej szarży kawaleryjskiej Rokitnej (na pograniczu Besarabskim).

Rokitna (13 czerwca 1915 r.)

Do wsi Rokitna, położonej na granicy austro-węgiersko-rosyjskiej, żołnierze II Brygady Legionów dotarli 12 czerwca 1915 r. Około czterech tysięcy piechurów rosyjskich było dobrze przygotowanych do odparcia szturm. Na grzbiecie wzgórza, tarasowo pokrytego zabudowaniami wiejskimi, przygotowali umocnienia techniczne i wykopali cztery szeregi rowów strzeleckich silnie obsadzonych karabinami maszynowymi. Za wzgórzem ustawili artylerię, która swoim ogniem dokładnie przykrywała przedpole. Nad ranem 13 czerwca do szturm poszła piechota, lecz zmasowany ogień nieprzyjaciela powstrzymał jej atak. Dlatego wydano rozkaz sforsowania wzgórza przy pomocy szarży kawaleryjskiej.

Rozkaz otrzymał dowódca drugiego szwadronu 2. pułku ułanów Legionów, rotmistrz Zbigniew Dunin-Wąsowicz, potomek uczestnika szarży pod Somosierrą. W szarży wzięło udział 65 ułanów. Jeźdźcy rozwinęli się do ataku w odległości mniej więcej trzech kilometrów od linii rosyjskich. W dzikim cwale pokonali pierwszy nieobsadzony rów strzelecki, ale wtedy rozpoczęła się piekielna kanonada karabinowo-artyleryjska Rosjan. Zmasowany ogień z każdego okopu dziesiątkował nacierających. Do czwartej linii umocnień dotarło tylko dziewięciu ułanów. Atak załamał się. W szarży poległo piętnastu jeźdźców wraz z dowódcą i innymi oficerami. Z ran po bitwie zmarło jeszcze czterech ułanów, pozostali odnieśli lżejsze rany lub obrażenia. Jedynie dwóch wróciło nietkniętych, kilkunastu dostało się do niewoli. Pod wrażeniem brawurowego ataku, najbliższej nocy Rosjanie bez strzału opuścili Rokitną. Polegli bohaterowie zostali przeniesieni do grobowca-pomnika na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

W październiku II Brygadę również skierowano na Wołyń. Oddziały świeżo sformowanej III Brygady przeszły chrzest bojowy pod Jastkowem, a następnie brały udział w dalszych walkach pościgowych na Lubelszczyźnie. Na jesieni III Brygadę dołączono do pozostałych dwóch na Wołyniu. Od tej pory walczyły one razem, ciągle posuwając się na wschód przez: Smolary, Niesuchoiże, Stobychwę, Czersk i Hulewicze nad rzekę Stochód. Następnie oddziały legionowe ponownie rozdzielono na trzy grupy. Pierwsza pod dowództwem Rydza-Śmigłego i Sosnkowskiego walczyła pod Kostiuchnówką, Sobieszycami, Bielską Wolą, Jabłonką, Kuklami, Kamieniuchą i Wielkim Miedwieżem. Druga pod dowództwem Piłsudskiego biła się pod Kołkami, Wiszenką, Koszyszcza, Czernyszem i Stowycorozem. Trzecia pod dowództwem Küttnera walczyła pod Kostiuchnówką (Polska Góra) i Bielgowem. W listopadzie nastął względny spokój. Poszczególne pułki zajęły okopy nad Styrem i przeszły do walk pozycyjnych.



Szarża 3. szwadronu, grudzień 1914 r.

W okopach nad Styrem przyszło żołnierzom polskim spędzić prawie rok. Wówczas Legiony osiągnęły największą siłę, stan liczebny wynosił 15 000–20 000 ludzi. Jeszcze przez parę lat po wojnie zachował się materialny ślad ich obecności w postaci osady wojennej, zbudowanej w latach 1915–1916 w miejscu postoju Komendy LP, w starym lesie wśród bagien. Legionowo na Polesiu składało się z kilku większych budynków (koszar: kompanii sztabowej, plutonu kawalerii, półbaonu etapowego, kasyna oficerskiego, pawilonu-szkoły podchorążych), mniejszych budynków kancelaryjnych oraz pięknej kapliczki. W granicach osady znajdowały się także obszerne place noszące nazwy wyższych dowódców legionowych. Cały kompleks posiadał elektryczne oświetlenie z własnej elektrowni. We wczesnych latach międzywojennych Legionowo zdewastowała okoliczna ludność, która rozebrała budynki, zabierając drewno na budowę własnych chat.



Pozycja obok Reduty Piłsudskiego

W czerwcu 1916 r. na pozycje legionowe spadła potężna ofensywa gen. Aleksieja Brusilowa. Najpierw do krwawych bojów pod Hruziatynem, Tumanem i Hołuzją rzucono żołnierzy z II brygady. Później, kiedy Brusilow rozszerzył front natarcia, w ogniu walki znaleźli się pozostali legionieści, broniący odcinka między Optowem i Kostiuchówką (zażarte walki o Polską Górę i Polski Lasek).

Kostiuchówka (4–6 lipca 1916 r.)

W krwawym boju opóźniającym pod Kostiuchówką nad Styrem na Wołyniu wzięli udział żołnierze wszystkich trzech Brygad Legionów Polskich. Polacy nie dopuścili wówczas do przerwania frontu, pomimo panicznej ucieczki Węgrów ze 128 brygady honweków (żołnierzy obrony krajowej) na prawym skrzydle. Liczące łącznie tylko 5500 bagnetów oddziały legionowe, pozbawione wsparcia artylerii i łączności, wytrzymały zaciekle, kilkakrotnie ponawiane ataki 13 000 Rosjan z 100. Dywizji Piechoty. Najcięższe walki stoczył 5. pułk piechoty I Brygady Legionów Polskich (straty bojowe przekroczyły 50 proc. stanów pododdziałów). W sumie polskie straty wyniosły 2000 poległych bądź rannych legionistów. Bitwa była zwycięstwem taktycznym. Chociaż armia austro-węgierska musiała się wycofać, to jednak Rosjanom nie udało się przerwać frontu.

Mimo najwyższego poświęcenia, w obliczu przeważających sił przeciwnika zarządzono ogólny odwrót na linię rzeki Stochód. Po ustabilizowaniu frontu niemiecko-austro-węgiersko-rosyjskiego poszczególne brygady legionowe obsadziły własne pozycje nad Stochodem (od Jeziornej do Sitowicz), gdzie walki ponownie przybrały charakter wojny pozycyjnej (ostrzy bój o Rudkę Miryńską). W połowie października 1916 Legiony wycofano z frontu i skierowano do Baranowicz.

Na wiosnę 1917 r. Austriacy formalnie przekazali Legiony Niemcom, którzy mieli je zintegrować ze świeżo powołaną Polską Siłą Zbrojną. Z poszczególnych pułków wydzielono poddanych rosyjskich i skierowano ich do specjalnych obozów ćwiczebnych. Tam niemieccy instruktorzy, nadzorowani przez gen. Felixa von Bartha, poddali legionistów ostremu przeszkoleniu. Jego celem było nie tylko podniesienie walorów bojowych polskich żołnierzy, ale i zatarcie śladu po niezależnym polskim charakterze Legionów. Po kryzysie przysięgowym z lata tego roku większą część oddziałów legionowych rozwiązano. Jedynie II Brygada, ponownie skierowana do Polskiego Korpusu Posiłkowego, została wysłana na front besarabski w rejon Czerniowiec i tam stoczyła swoją ostatnią wielką bitwę. Była to bitwa pod Rarańczą, trwająca od 14 do 16 lutego 1918 r.

W niewoli

Epopcja legionowa kończyła się przez dłuższy czas, jakby na raty. I i III Brygadę rozwiązano wkrótce po włączeniu ich do Polskiej Siły Zbrojnej. Doszło do tego po spektakularnym akcie z 9 lipca 1917 r., gdy większość żołnierzy obydwu brygad odmówiła przysięgi na wierność monarchom państw centralnych. Legionistów pochodzących z zaboru rosyjskiego internowano w obozach w Beniaminowie na terenie Królestwa (oficerowie) i Szczypiornie w Prowincji Poznańskiej (podoficerowie i szeregowcy). Pułki złożone z legionistów, będących poddanymi austriackimi, skierowano do Przemyśla i rozformowano, a żołnierzy wcielono do c. i k. armii i wysłano na front włoski. Wyższych oficerów oddano do dyspozycji władz austriackich. Niewielka część legionistów z I i III Brygady przeszła do konspiracji w Polskiej Organizacji Wojskowej. Sam Józef Piłsudski, formalnie już od roku niesłużący w Legionach, został wraz ze swoim szefem sztabu oraz najbliższym współpracownikiem Kazimierzem Sosnkowskim aresztowany i osadzony w niemieckiej twierdzy w Magdeburgu. II Brygadę, zasadniczo wymykającą się spod wpływów Piłsudskiego, skierowano ponownie do austro-węgierskiego Polskiego Korpusu Posiłkowego i odesłano na front besarabski. Jednakże w proteście przeciwko zawarciu pokoju brzeskiego i ci legioniści postanowili ostatecznie wypowiedzieć posłuszeństwo Austro-Węgrom. Dokonało się to po krwawej bitwie pod Rarańczą 15 lutego 1918 r., kiedy części żołnierzy udało się przejść front i połączyć z II Korpusem Polskim w Rosji. Pozostałą część legionistów internowano w obozach: Chust, Sekernice (Szeklencze), Terebla (Talaborfolva), Terezswa i Sychot (Sighetu Marmatie) na Węgrzech.

Polscy legioniści stworzyli jedną z najbardziej bitnych formacji I wojny światowej. Swoje męstwo i odwagę w boju czerpali z przekonania i wiary, że walczą o niepodległość Polski. Wierzyli, że będąc załóżkiem armii niepodległego państwa polskiego, nie mogą jej przynieść ujmę. W ciągu kilkuletnich walk frontowych oddziały legionowe poniosły ogromne straty, dochodzące do 15 000 rannych i zabitych. Morale legionistów nie zdołały złamać nawet ciężkie warunki panujące w obozach internowania, gdzie niektórzy z nich przebywali ponad rok. Po odzyskaniu niepodległości weterani Legionów stali się najwartościowszą częścią odrodzonego Wojska Polskiego.

